

## Międzynarodowa Konferencja Naukowa

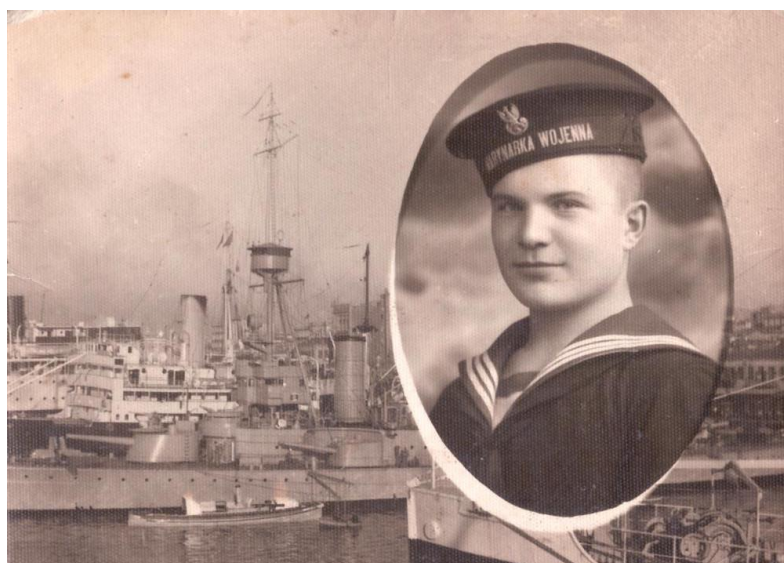
### Zapomniane bandery.

Flotyle rzeczne II Rzeczypospolitej

Muzeum Odry, Wrocław

24-25 maja 2019

Kazimierz Kowalczyk, marynarz Flotylli Pińskiej



Organizatorem Konferencji jest Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, wraz z Akademią Marynarki Wojennej, Muzeum Marynarki Wojennej, Narodowym Muzeum Morskim, Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Państwową Wyższą Szkołą Techniczno-Ekonomiczną w Jarosławiu.

Jej inicjatorzy mają na uwadze upamiętnienie 100 rocznicy powstania flotylli rzecznych Wolnej Polski, Wiślanej 22 grudnia 1918 i Pińskiej 19 kwietnia 1919 roku. Ich losy wydają się być nadal nie do końca znane, a jednocześnie stale pozostają w cieniu dziejów tej wielkiej, morskiej Polskiej Marynarki Wojennej. Niewielu wie, że do 29 grudnia 1920 roku, gdy polską banderę podniesiono na zakupionym w Finlandii ORP „Komendant Piłsudski”, pierwszymi jednostkami Marynarki Wojennej były uzbrojone statki rzeczne. Wzięły udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walcząc w bitwie Warszawskiej, a w 1939 roku w Wojnie Polskiej.

Powierzenie Fundacji prowadzenia Konferencji powodowane jest uznaniem jej pracy na polu ochrony dziedzictwa kultury technicznej śródlądowych dróg wodnych Polski i stworzenia unikatowego, jedyne w Polsce muzeum

żeglugi zasadzonego na zabytkowych statkach odrzańskich. Uznanie zyskała przy tym wyjątkowa formuła Muzeum Odry, muzeum społecznej debaty nad kondycją dróg wodnych Polski.

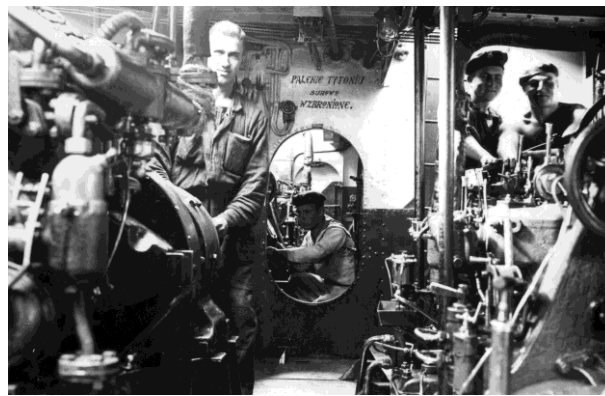
Konferencją prowadzoną na materialnych dokumentach dziedzictwa kultury technicznej, wspólnych Polsce i Europie, na statkach Muzeum Odry, zmanifestować też chcemy potrzebę ożywienia śródlądowych dróg wodnych Polski inicjatywami wskazującymi na kulturotwórcze ich role. Jeśli program odbudowy żeglugi ma się udać to winien zostać osadzony na gruncie kultury, przypominając, jak to dzięki aktywności człowieka rzeki polskie z tworu natury awansowały do rangi dzieła kultury, tam zaś gdzie człowieka zabrakło ulegały procesom renaturalizacji, stając się już nie przyjacielem lecz częstokroć wrogiem.



### Monitor Horodyszczel

Idea konferencji wzbudziła zainteresowanie, przerastające nasze oczekiwania. Dość powiedzieć, że z Polski, Austrii, Białorusi Czech, Rosji i Ukrainy zgłoszono 40 referatów, które pozwalają też spojrzeć na polskie flotylle w szerszych kontekstach flotylli rzecznych Europy i świata.

Przygotowujemy ich publikację w jubileuszowym wydawnictwie, które ujrzy światło dzienne w połowie maja 2019 r. (ok. 600 stron, twarda oprawa). Niewątpliwie zajmie znaczącą pozycję w polskim piśmiennictwie. Konferencji towarzyszyć też będą różne eventy kulturalne, m.in. wystawa modeli monitorów rzecznych, wy-



### Załoga maszynowni okrętu rzeczego

stawa unikatowych fotogramów flotylli wiślanej i pińskiej, ekspozycja pomników budownictwa wodnego Europy z listy dziedzictwa światowego UNESCO, kiermasz publikacji FOMT rzekom polskim, dziejom techniki i zabytkom poświęconych, prezentacje multimedialne i filmowe promujące idee ochrony zabytków budownictwa wodnego Polski i włączania ich w rytm współczesnego życia.

Zgłoszenia udziału w Konferencji przyjmujemy do 30 marca 2019 r. Szerszą o niej i stale aktualizowaną informację podajemy na stronie [www.fomt.pl](http://www.fomt.pl).

Stanisław Januszewski

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji

## Fundacja w Śląskim Kłastrze Lotniczym

Od Nowego Roku Fundacja Otwartego Muzeum Techniki znalazła się w gronie firm zrzeszonych w Śląskim Kłastrze Lotniczym – Federacji Firm Lotniczych Bielsko. Przesłanką ku temu stała się kilkuletnia już współpraca Fundacji z Kłastrem, przede wszystkim zaś działalność Fundacji na pulu krzewienia tradycji lotniczych Polski i ochrony dziedzictwa kultury lotniczej owocująca licznymi publikacjami, wystawami lotniczymi, warsztatami oraz lekcjami muzealnymi, znaczącymi konferencjami naukowymi, prowadzoną od 2011 roku Dolnośląską Akademią Lotniczą.

Śląski Klaster Lotniczy został założony przez przedstawicieli przemysłu lotniczego w celu wzmocnienia współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, stworzenia optymalnych warunków dla ciągłego transferu wiedzy i innowacyjnych rozwiązań pomiędzy członkami klastra pochodzącymi nie tylko z branży lotniczej, ale i z innych gałęzi nauki i przemysłu. Efektem jest wzrost konkurencyjności i rozwój lotnictwa w Polsce. Obecnie do klastra należy kilkadziesiąt podmiotów, w tym uczelnie wyższe i instytucje otoczenia biznesu. Znajdują się wśród nich przedsiębiorstwa produkcji szybowców, samolotów lekkich i ultralekkich, modułów do silników lotniczych (łopatki i statory do turbiny niskiego ciśnienia), samolotów bezałogowych, oferujące badania materiałów i struktur kompozytowych, obróbkę metali,

Misją Klastra jest tworzenie warunków trwałej współ-

pracy pomiędzy przedsiębiorstwami branży lotniczej oraz instytucjami mającymi bezpośredni i pośredni wpływ na rozwój branży, instytucjami otoczenia biznesu, instytucjami finansowymi, instytucjami sfery nauki i B+R. Działalność Klastra rozwijana jest na polach:

- stałej współpracy z instytucjami mającymi bezpośredni i pośredni wpływ na rozwój branży, instytucjami otoczenia biznesu, instytucjami finansowymi, instytucjami sfery nauki i badawczo-rozwojowymi,
- wspierania procesów transferu technologii ze sfery B+R do sfery przedsiębiorstw,
- wspierania członków klastra w obszarach pozyskiwania środków finansowych, promocji projektów na szczeblu regionalnym, krajowym i międzynarodowym rozwoju kapitału ludzkiego,
- zapewnienia dostępu do nowoczesnej infrastruktury



badawczej,

- nawiązywania kontaktów handlowych z kontrahentami krajowymi i zagranicznymi,
- uczestnictwa w projektach krajowych i międzynarodowych dla klastrow.

Wizją SKL na najbliższe lata jest budowa silnej struktury wpływającej na zintegrowanie branży, a dalej wzrost sprzedaży, usprawnienie przebiegu procesów rozwojowych oraz minimalizacja ograniczeń finansowych rozwo-

ju (w tym ograniczanie ryzyka związanego z transferem technologii).

Swoje miejsce w Kłastrze Fundacja będzie starała się znaleźć w sferze promocji, tak tradycji jak i produkcji lotniczej, wspierania zrzeszonych w nim podmiotów gospodarczych na polu ochrony materialnych i niematerialnych dokumentów dziedzictwa kultury lotniczej, oferując też usługi wydawnicze, organizacji wystaw, konferencji etc.

## Rodzinne Kolędowanie 2019

W niedzielę 13 stycznia 2019 roku już po raz czwarty odbyło się Rodzinne Kolędowanie zorganizowane przez Stowarzyszenie „Bractwo Zabrodzkie” we współpracy z proboszczem parafii Świętej Trójcy w Niegowie. Wszyscy chętni spotkali się w kościele parafialnym około godziny 12.30, gdzie wspólnie z rodzinami i przyjaciółmi śpiewali różne kolędy i pastorałki, te znane i mniej popularne. Jak zwykle dużą grupę śpiewających stanowili uczniowie i przedszkolaki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabrodziu.



W tym roku zaprezentowały się aż 24 grupy (rodziny) i podwoiły one swoją liczbę w stosunku do pierwszego kolędowania w 2016 roku. Wystąpili: podopieczni DPS „Fiszor” w Gaju, podopieczni DPS w Niegowie, Zosia Banasiak, Kuba Banasiak, Beata Wilczyńska, Maja Wilczyńska, Karol Wilczyński, Gabrysia Skibińska, Szymon Stasiak, Kuba Markuszewski, Malwina Kozaczuk, Ksawery Kozaczuk, Barbara Redlicka, Martyna Redlicka, Małgorzata Domańska, Zuzia Domańska, Gabrysia Domańska, Hania Walczyńska, Blanka Walczyńska, Jakub Kurowski, Kacper Kurowski, Karol Kurowski, Tobiasz Kurowski, Marta Bajorek, Oliwia Bajorek, Jaś Bajorek, Teresa Oleksiak, Basia Warowna, Ola Gołaszewska, Zuzia Wielgolaska, Laura Getka, Maja Pajorek, Natalia Wielgolaska, Ewelina Dąbrowska, Łukasz Dąbrowski, Zosia Dąbrowska, Ignacy Dąbrowski, Barbara Chmiel, Magdalena Chudy, Wiktoria Chudy, Marta Rachuba, Izabela Rachuba, Natalia Rachuba, Kinga Rachuba, Malwina Ziółkowska, Dawid Ziółkowski, Adaś Ziółkowski, Grażyna Połodziuk, Marysia Połodziuk, Szymon Połodziuk, Emilia Ziółkowska, Anna Kryszkiewicz, Ewelina Kryszkiewicz, Natalia Dana, Martyna Dana, Anna Świerzak, Agnieszka Świerzak, Ewa Świerzak, przedstawiciele Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego, panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Zabrodziu. Kolędy i pastorałki były wykonywane na różnych instrumentach muzycznych (pianino, akordeon, gitara, flet, tamburyno, bębenek) lub z wykorzystaniem podkładu muzycznego.





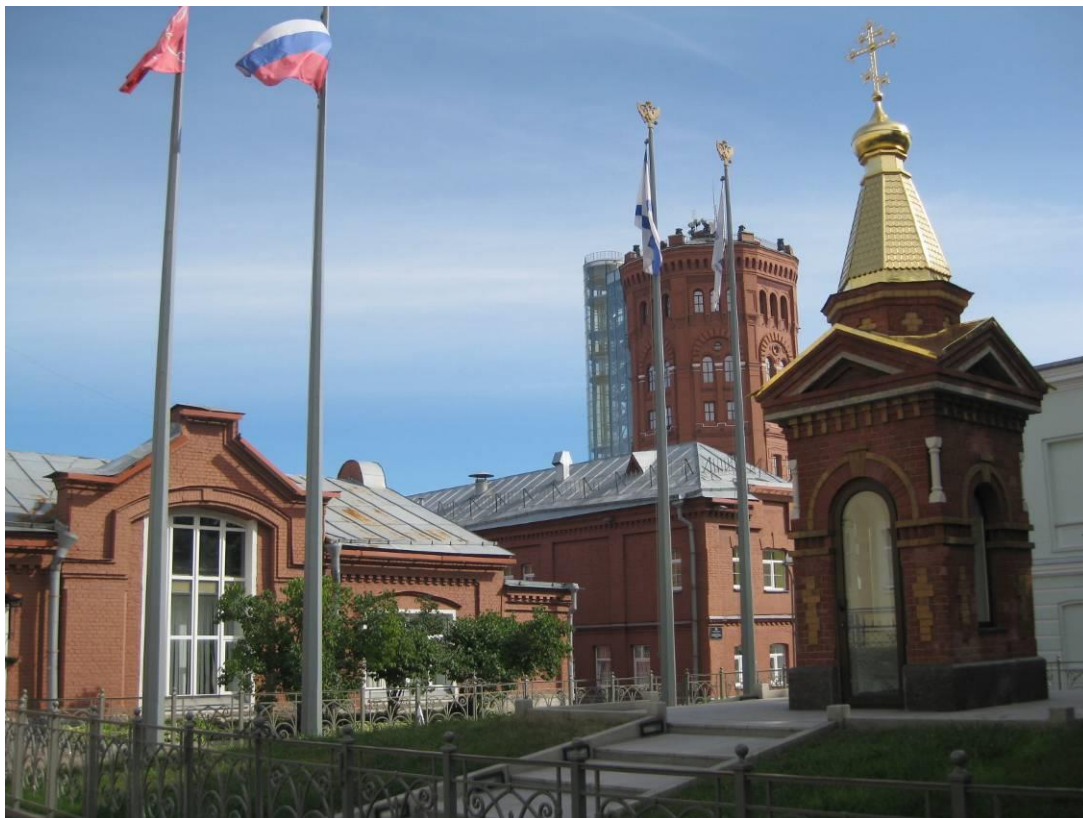
Spotkanie prowadził prezes „Bractwa Zabrodzkiego” Arkadiusz Redlicki. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy za udział i upominki przygotowane przez sponsorów. Tegoroczne spotkanie sponsorowali: Stowarzyszenie „Bractwo Zabrodzkie”, Gmina Zabrodzie, Wójt Gminy Zabrodzie Krzysztof Jezierski, Anna Walczyńska, Iwona i Jarosław Banasiak, Mariola i Zbigniew Paż, Agnieszka i Wiesław Jakubowscy, Agnieszka Ołdak Radna Powiatu, Joanna Bala Radna Sejmiku Wojewódzkiego, Mariola i Tadeusz Rudziński.

Na zakończenie spotkania Arkadiusz Redlicki podziękował wszystkim zebrany w kościele, zarówno wykonawcom jak i sponsorom.

## Dziedzictwo

### **Muzeum Wody**

Sankt Petersburg – Wenecja Północy – to potężny ośrodek naukowy, przemysłowy i kulturalna stolica Rosji. Od początku istnienia nęcił podróżników, rozpałał wyobraźnię ciekawskich, intrygował i kusił. Carowie nie wzbraniali się przed wizytami gości, które mogły przyczynić się do lepszego zrozumienia w zachodnim świecie znaczenia i mocy Imperium Rosyjskiego.



Muzeum w wieży ciśnień



Tutaj powstało jedno z pierwszych muzeów Rosji i Europy. Przed trzystu laty stworzył je Piotr Wielki, założyciel miasta, car zafascynowany inżynierią, technologią i wszystkimi dziedzinami nauki. Jego Kunstkammer, dzisiaj Muzeum Antropologii i Etnografii im. Piotra Wielkiego, służyć miało kształceniu kultury technicznej rzemieślników, gromadziło przy tym i różne osobliwości, w tym również książki, mapy, przyrządy pomiarowe, broń, monety, rzadkie okazy zoologiczne.

Dzisiejszy Petersburg to nie tylko miasto białych nocy, kanałów, gigantycznych stoczni, fascynujących pałacy, ale i miasto muzeów. Ich lista sięga setek.

Znajdziemy na niej również kilkaset muzeów i znaczących kolekcji dzieł techniki, ze słynnymi muzeami Arty-

lerii, Wojsk Inżynieryjnych i Łączności, Marynarki Wojennej, Instytutu Komunikacji. Od kilku lat znaczącą w ich rządzie pozycję zajmuje Muzeum Wody, zbudowane w 2003 r., w roku jubileuszowym miasta, w jego 300-lecie, w starej wodociągowej wieży ciśnień powstałej w 1860 roku przy ul. Szpalernaja 56, w pobliżu soboru i Instytutu Smolnego – siedzibie władz miasta. Autorami imponującej architektury budowli byli Ivan Merts i Ernst Shuberskiy.

Przydali wieży formę gigantycznej kolumny mieszczącej u szczytu dwa zbiorniki wody, u podnóża zaś, w zwartych z nią aneksach kotłownię i stację pomp parowych, podających wodę z ujęcia prowadzonego z pobliskiej Newy.



Petersburski woziwoda

Prowadząc zainteresowanych, dzieci, młodzież i dorosłych w problematykę zaopatrzenia wielkiego miasta w wodę i znaczenia wody w infrastrukturze, gospodarce i życiu społeczności, muzeum posługuje się najnowszymi technologiami. W podziemnym zbiorniku wody czystej, pochodzącym z lat 80. XIX w., urządzono w 2008 r. multimedialną ekspozycję „Świata Wody”, czarującą nie tylko prezentowanymi tam filmami i prezentacjami ale i bogactwem i nowoczesnością użytych środków prze-

kazu. Przydają zabytkowej budowli nieoczekiwanych walorów, a zbiornik fascynuje również swą konstrukcją, morzem granitowych kolumn wspierających sklepienie, betonowe stropy. To budowla charakterystyczna dla zbiorników wody czystej, od których oczekiwano w XIX w. dużych płaskich powierzchni i hermetycznych wnętrza. Takimi są również pochodzące z drugiej połowy XIX w. zbiorniki w wodociągach warszawskich i wrocławskich, te ostatnie zwłaszcza frapujące historycznymi kostiumami

elewacji frontowej i komór zasuw, kształtowanych w formach średniowiecznych wież obronnych. Z uwagi na szczególne cechy struktury budowli zbiornika poruszamy się w nim niemal jak w czarodziejskim labiryncie, którego każdy róg odsłania nowe sekrety wody i wszechstronnych relacji z wodą człowieka. Można poznać tam arkana montażu instalacji wodociągowej, dowiedzieć się jak działały i działają pompy, stacje oczyszczania i uzdatniania wody, jak funkcjonuje system dystrybucji wody pitnej, oczyszczania ścieków komunalnych, wejrzeć można w dzieje i procesy przemiany techniki i technologii wodociągowej w Petersburgu od wieku XVIII po dzień dzisiejszy, zaś w odsłonach powszechnych od świata cywilizacji mezopotamskich, Grecji i imperium rzymskiego. Poznać można stare rosyjskie tradycje i obrzędy z wodą związane i wróżby. Dzieci poznają piosenki, dowcipy, tańce z wodą w tle. Witają je profesor wody i wieży ciśnień, a pozdrawia je również dziadek Mróz i Królowa Śniegu, nie szczędząc przy tym prezentów.

Muzeum otwarto 28 maja 2003 r., a ekspozycje w wieży, dawnym zbiorniku wody czystej czy w dawnym budynku warsztatów, w którym pomieszczono Centrum Ekologiczne adresowane do dzieci zaprojektował słynny architekt

rosyjski Evgeny Podgornov. Jego inwencji i współpracujących z nim Evgeniemu Zakhoroshko i Tatianie Shustrovej zawdzięczamy wspaniałą przedział komunikacyjny z wieżą ciśnień zwarty, którego stalowa, przeszklona konstrukcja prowadząca i schody i windę znakomicie koresponduje z historyzującą, ceglana architekturą i samej wieży i pozostającego z nią w związku szerszego kompleksu, na który składają się jednokondygnacyjne budynki o ceglanych, spoinowanych elewacjach, rozsiane w terenie obfitym w zieleń, a mieszczące niegdyś i stacje oczyszczania wody i obiekty administracyjne, a nawet niewielką kapliczkę, wcześniej usytuowaną tuż przy wieży ciśnień. Stalowo-szklana kolumna przywołuje skojarzenia z lodem i znakomicie symbolizuje przepływ wody. Wieża ciśnień zyskała również platformę widokową a wokół urządzono ogród, który zyskał już uznanie mieszkańców Petersburga, tym bardziej, że całkiem stąd blisko do wspaniałego parku i pałacu Tawriszewskiego. W przyziemiu wieży ciśnień zainstalowano niezwykłą fontannę. Woda biegnie tutaj wzdłuż strun, w dół i w górę, w feerii światła. Wieża stała się dzisiaj jednym ze znaków – komunikatów Sankt Petersburga, tak jak cerkiew Smolna, podobnie jak ta ostatnia znakomicie widoczna z Newy.







### Woda źródłem życia – centrum multimedialne

Tutaj organizowane są także wystawy czasowe, organizowane są konferencje i seminaria. Zakład wodociągowy powstały w latach 1859-1861 dał początek wodociągowi centralnemu Sankt Petersburga. Kres funkcjonowaniu wieżowego zbiornika wody nadszedł już z początkiem XX wieku, kiedy to budowlę wyłączono z eksploatacji. Rozbudowa miasta sprawiła, że wieżowe zbiorniki wody nie były już w stanie grawitacyjnie podawać wody na wyższe kondygnacje budynków. Ich rolę przejęły systemy ciśnieniowe i pompy, bezpośrednio tłoczące wodę do sieci miejskiej, już z pominięciem zbiorników wieżowych. W wieży urządzono warsztaty remontowe wodomierzy, różne magazyny i pomieszczenia socjalne, z czasem zdemontowano silniki parowe i zbędne już wyposażenie techniczne kotłowni. Procesom modernizacji nie oparły się również filtry powolne, piaskowe, a wprowadzone w drugiej dekadzie XX stulecia filtry ciśnieniowe, pospieszne również były kilkakrotnie modernizowane. Dzisiaj procesy oczyszczania wody realizowane są z użyciem nowoczesnych technologii ultrafioletowych. Dodajmy bowiem, że wokół wieży i kilku budowli przekazanych muzeum proces produkcji wody pitnej dla miasta trwa i rozwija się nadal, co temu historycznemu miejscu przydaje i swoistej dynamiki i autentyzmu.

W otaczających wieżę ciśnien budynkach urządzono dzisiaj Centrum Informacji i Szkolenia przedsiębiorstwa wodociągowego "Vodokanal Saint-Petersburg".

To właśnie z inicjatywy kierownictwa zakładu wodociągowego miasta zabytkowe, zniszczone upływem czasu budowle, zyskały nowego życia.

Stworzenie muzeum w dziele budownictwa przemysłowego, można rzec w instalacji przemysłowej, stało się ucieleśnieniem idei połączenia nowego ze starym, eksperymentem na polu estetyki i przestrzeni cywilizacyjnej, manifestuje również sukcesę tradycji i dziedzictwa technicznego. Idea stworzenia w wieży muzeum zrodziła się już w 1900 r. Wystąpił z nią E.A. Ganneken, kierujący utrzymaniem i rozwojem sieci wodociągowej, w przeswiadczeniu, że muzeum może „pomóc w rozwoju sieci wodociągowej i sprzyjać lepszemu rozumieniu historii i działalności państwa w zakresie zaopatrzenia stolicy w wodę”. W 1901 r. S.P. Pyata, główny mechanik, przedstawił krótką listę podręczników i eksponatów, które winny znaleźć się w muzealnej kolekcji celem popularyzacji działalności przedsiębiorstwa i efektywnego prowadzenia doskonalenia zawodowego pracowników a także studentów uczelni wyższych. Muzeum zorganizowano na trzeciej kondygnacji wieży.

Otwarto je w 1902 r. Do przejścia na emeryturę w 1910 r. kierował nim E.A. Ganneken, później krótko inż. R. Rose, a od 1911 r. technik R.I. Khmelevski. Z przełomem lat 20/30. XX w. w pałacu Pionierów (d. pałac Anitchkov) zorganizowano ekspozycję infrastruktury miejskiej Pe-

tersburga, na której wystawiono też eksponaty pozyskane z muzeum w wieży ciśnień.

Nigdy już do niej nie powróciły. Zaprzepaszczono je, a muzeum w wieży zamknęło swe podwoje.



Fragment ekspozycji w wieży



Fontanna w Parku Kulturowym Muzeum

W 2003 roku ponownie tchnięto w nie życie, ale na jakże już wielką skalę. Natychmiast zyskało wysoką ocenę Międzynarodowego Forum Muzeów Europejskich, które odbyło się w Portugalii w 2006 r., a odrodzone dzieło kultury technicznej znalazło również swego przedstawiciela w Europejskim Stowarzyszeniu Muzeów Wody.

Od roku 2009, od końca maja do końca czerwca, w czasie „białych nocy” muzeum funkcjonuje w rytmie przyrody. Otwiera swe podwoje na 24 godziny. Zyskało to placówce popularności, wielu uznało, że spotkanie z Muzeum w białą noc jest bardziej romantyczne.

Znamiennym dla tej placówki jest nie tylko prowadzenie lekcji muzealnych, zawsze z aktywnym udziałem dzieci, ale organizowanie wielu zabaw, gier, konkursów adresowanych do różnych grup wiekowych.

Wspaniałość krajobrazu obszaru cywilizacyjnego, architektury, ekspozycji, multimediiów nie jest jednak w stanie zatrzeć zasadniczego mankamentu placówki – braku autentycznego wyposażenia technicznego, kotłów parowych, pomp parowych, filtrów powolnych czy pospiesznych, różnych instalacji, którego braku nie jest w stanie zrekompensować zgromadzona już współcześnie kolekcja różnych urządzeń produkcji i dystrybucji wody pitnej służących, ikonografii, dokumentacji technicznej, modeli etc.

Na tym polu stary Zakład Wodociągowy „Na Grobli” we Wrocławiu mógłby bić muzeum petersburskie na głowę, odstawiając gigantyczne agregaty pompowo-parowe, stojące, systemu Wolfa z 1879 r., turbinę parową systemu Zoelly z 1924, XIX-wieczne wodowskazy czy bogatą kolekcję XIX i XX-wiecznych suwnic, wiele relikwów systemu poboru wody z Odry, oczyszczania jej na filtrach piaskowych, gromadzenia w podziemnych zbiornikach wody czystszej, aż po zbiorniki wieżowe, stalowy, nitowany z 1871 r. i żelbetowy z 1902, ten ostatni frapujący o tyle, że prowadzący w świat budownictwa żelbetowego, z przełomem XIX/XX w. zyskujący już sobie rację bytu, nawet w budownictwie wodociągowym czego świadectwem i żelbetowe „cudo techniki” początku XX w.

Jeśli Wrocław z Petersburgiem nie konkuruje to tylko dlatego, że w sferze kultury technicznej, ochrony i ekspozycji dziedzictwa technicznego nie poszukuje rezerw wzrostu, a może i dlatego, że dzieło czerpania z dziedzictwa wymaga wyobraźni i odrobiny ułańskiej fantazji. Tego stolicy nad Nową nie braknie.



# Górnictwo

## Kopalnia soli

Budowę kopalni soli w Wapnie rozpoczęto w 1911 r. a eksploatowano ją do 1977 r., kiedy to nastąpiła katastrofa, w wyniku której z powierzchni ziemi zniknęło wiele budynków miejscowości, katastrofa - o której przez lata wiedzieli tylko nieliczni. Przez wiele lat kopalnia w Wapnie była największym producentem soli w Polsce, w latach 50/60. XX w. produkowała ponad 50% soli wydobywanej w polskim górnictwie solnym.



Opuszczona kopalnia

W XIX w. metodą odkrywkową wydobywano tutaj gips, z początkiem XX w., po modernizacji była to już kopalnia odkrywkowo – głębinowa. W 1933 kopalnię gipsu zlikwidowano, zatapiając wyrobiska. Już w trakcie eksploatacji kopalni gipsu w XIX w. prowadzono roboty poszukiwawcze złoże solnego - wiedziano bowiem, że często towarzyszy złoże gipsowemu.

W 1911 r. przystąpiono do głębinienia szybu "Wapno I". Prace prowadzono napotykając na ogromne trudności. Po roku walki z problemami wentylacji i ciśnienia wewnątrz ziemi, z kurzawką, prace wstrzymano na głębokości 101,5 m. Zdecydowano się na osiągnięcie złoże innym szybem. Podjęto głębinienie szybu "Wapno II", sytuując w 1913 r. jego otwór w odległości 63 m. od poprzedniego. W 1917 r. udostępniono szyb do głęb. 406 m gdzie założono poziom czwarty kopalni. W latach 1926 - 1928 ponownie podjęto głębinienie szybu "Wapno I". I tym razem próba nie

powiodła się. Do budowy tego szybu powrócono dopiero po II wojnie światowej, w 1954 r., stosując w trakcie prac zamrażanie gruntu (metodą stosowaną już przy budowie szybu "Wapno II"). W 1964 r. szyb zgłębiono do 578 m. Po zabudowie wyciągu szybowego uruchomiono szyb w 1966 r. instalując w nim skipoklatkę dla 4 t urobku lub 8 osób.

Eksploatację wysadu solnego prowadzono w Wapnie "na sucho". Skały solne urabiano materiałem wybuchowym. Złoże wybierano systemem komorowym. Wzdłuż granic wysadu pozostawiano filar ochronny o miąższości 25 lub 50 m. Pomiędzy komorami pozostawiano filary międzykomorowe. Eksploatację prowadzono równocześnie na dwu poziomach (od góry do dołu), na trzecim poziomie prowadzono w tym czasie roboty przygotowawcze. Wyrobiska jednego poziomu stanowiły pole wybierania, które rozcinano chodnikami kierunkowymi prowadzo-

nymi po dłuższej osi wysadu. Z szybu wykonywano przecięcia na poziomy, a następnie budowano chodniki transportowe. Z nich wykonywano otwory badawcze w celu wyznaczenia granicy wysadu i przebiegu chodnika wentylacyjnego. Chodniki wentylacyjne prowadzono zgodnie z przebiegiem granic wysadu.

Komory zakładano prostopadle do chodników w odstępach 30 m. jedna od drugiej. Szerokość komór sięgała 15 m. Między komorami pozostawiano filary ochronne o grubości 15 m. Komory posiadały długość 120 - 130 m. (na poz. VIII i IX długość komór sięgała 250 m.). Wysokość komór sięgała 12 - 20 m. Wyjątek stanowił poz. IV gdzie komory miały szerokość 20 m., wysokość 9 m. i długość 88 lub 43 m. Transport podziemny urobku odbywał się wozami kopalnianymi, szynowymi, o ładowności 1 t. Transport pionowy w szybie Wapno II realizowany był wyciągiem klatkowym, 2- a następnie 3-piętrowym, o napędzie z wyciągu szybowego, bębnowego, parowego.

Przeróbkę mechaniczną urobku prowadzono w zakładzie przeróbczym, na powierzchni - w młynie. Tutaj klasyfikowano materiał na klasy, rozdrabniano, odwadniano, odpylano, usuwano zanieczyszczenia, suszono, przygotowywano mieszaniny określonego składu.

Po zakończeniu procesu przeróbczego sól pakowana była w worki po 50 kg i składowana w magazynach bądź ładowana bezpośrednio do wagonów kolejowych. Sól przemysłową ładowano do wagonów luzem.

Od 1972 r. notowano stały dopływ wody do kopalni. Jego wzrost nastąpił w 1977 r. Formy gwałtowne przybrał w pierwszych dniach sierpnia.

W dniach 3/4 sierpnia 1977 r. doprowadził do niekontrolowanego zatopienia kopalni. W wyniku, połączonego z tym, obsuwania się ziemi, zniszczeniu uległo niemal całe centrum Wapna. Katastrofa spowodowała potrzebę ewakuacji z Wapna 1402 mieszkańców. Szczęśliwie nikt nie zginął.

Kopalnie wysadowe tak zwykle kończą swój żywot - prędzej czy później ulegają siłom natury i są zatapiane. W przypadku Wapna katastrofę przyspieszyły również błędy techniczne - niewłaściwa eksploatacja złoża.

W latach 1952 - 1967 podjęto eksploatację poziomu III - w niewłaściwej kolejności, już po wyeksploatowaniu poziomów niższych. Stabilność wysadu soli i wyrobisk podziemnych naruszyło również stosowanie metody strzelania głębokimi otworami, przy użyciu mocnych ładunków materiału wybuchowego.



Katastrofa spowodowała zapadnięcie się dużej części miasta...



Katastrofa 1977 r. spowodowała likwidację kopalni. Na powierzchni przez wiele lat kontynuowano jeszcze przeróbkę gipsu sprowadzanego z innych zakładów i remonty cystern. W 1994 r. zakład postawiono w stan upadłości, w zmianie form własności poszukując możliwości aktywizacji majątku, zmian profilu produkcji, jej rozwinięcia, etc.

Kopalnia soli Wapno, jej dzieje, relikty zabudowy powierzchni, a dalej organicznie z nimi związany układ przestrzenno - architektoniczny osady, osiedli górniczych - znacznie zniszczony w efekcie katastrofy 1977 roku – w sposób kapitalny kreśli dzieje osady ściśle związane z rozwojem miejscowego górnictwa - najpierw gipsu, później soli kamiennej. Kopalnia stanowiła tutaj podstawowy czynnik kulturotwórczy, determinując życie społeczne, kulturalne, gospodarcze, kształtując infrastrukturę techniczną i socjalną miejscowości.

Utrzymano do dzisiaj charakterystyczny dla kopalni model zabudowy powierzchni, układ przestrzenno-funkcjonalny. Współczesne dominanty wysokościowe kształtują budowlę zakładu przeróbczego (młyna) oraz kotłowni przemysłowej. Brak jest już stalowych wież nadszybowych i nadszybia dawnego szybu Wapno I. Charakterystycznym elementem pozostaje natomiast strefa zabudowy wokół dawnego szybu Wapno II z charakterystycznymi budowlami i budynkami nadszybia (1926), maszynowni (1931), łaźni górniczej (1951).

Układ ten rozwijał się tak jak eksploatacja kopalni i procesy przemiany w zakresie transportu pionowego i powierzchniowego kopalni, przeróbki mechanicznej surowca, rozbudowy bloku energetycznego, administracyjnego, obiektów socjalnych.

Podstawowe budowle i budynki pochodzą z lat 20/50. XX wieku. Wznoszono je bądź w tradycyjnych konstrukcjach murowanych z cegły (maszynownie szybów, budynki administracyjno-socjalne, magazynowe, warsztatowe) bądź w żelbetowych konstrukcjach szkieletowych (nadszybia, objazdy wozów kopalnianych, zakład przeróbczy, kotłownia). Zyskiwały zróżnicowaną architekturę, w której przewagę brały formy użytkowe i potrzeby techniczne związane z programem produkcyjnym kopalni na powierzchni. Wyjątkowo, budynki maszynowni szybów Wapno I i Wapno II zyskały architekturę tradycyjną, nawiązującą do modelowych rozwiązań maszynowni znanych z górnictwa śląskiego. Kształtowano je w duchu historyzmu, operując formami czerpanymi z „romantyzmu” i „gotyku”, przetworzonymi. Modernistycznie rozwiązano budynek łaźni, lampiarni i markowni, równie proste formy zyskał budynek administracyjny zakładu.

Obiekty powierzchni stanowią dobrą ilustrację procesu przemiany technicznej kopalni. Epokę elektryfikacji – a nastąpiła ona w 1920 r. - dokumentują budowle roz-

dzielni stacji transformatorowej. Z 1923 r. pochodzi budowla zbiorników soli, zwana "kazalnica" lub "ambona", z których sól przesypywano do wagonów lub podawano do workownic. Z 1924 r. pochodzi budynek mechanicznej przeróbki soli, tzw. młyn solny, 6-kondygnacyjny, w konstrukcji szkieletowej, żelbetowej. Dzięki zastosowaniu tutaj nowych typów kruszarek, sit pokładowych, wag automatycznych i wagonowych, kolejki łańcuchowej i kbelkowego elewatora zwiększono liczbę asortymentów soli produkowanej w kopalni. Procesy modernizacji wyposażenia młyna kontynuowane były i w latach następnych a poważne inwestycje przeprowadzono w tym zakresie w latach 60/70. XX w. Budynek kotłowni pochodzi z lat 1959 – 1962., a dzieje kilkakrotnie przebudowywanej kotłowni i jej wyposażenia - od 1911 r. - dają dobry wgląd w problematykę energetyczną kopalni.

W 1973 r. rozbudowano bocznicę kolejową, po raz kolejny wymieniono wyposażenie kotłowni - wprowadzając tutaj nowe kotły parowe. W 1966 r. przebudowano budynek administracyjny, pochodzący z 1951 r.

Wieże nadszybowe szybów Wapno II i I były początkowo drewniane. W 1930 r. nadszybie szybu Wapno II zyskało wieżę stalową, 2-zastrzałową, nitowaną. Wzmocniono ją w 1958 r., kiedy to w miejsce klatek 2-piętrowych wprowadzono klatki 3-piętrowe, czas przestoju szybu wykorzystując i dla remontu wyciągu szybowego.

Zainstalowano go tutaj w 1932 r., w miejsce starszego - również parowego lecz z bębnowym nośnikiem liny typu bobina. Prace te związane były z zejściem z eksploatacją na głębokość 430 m. i pogłębieniem szybu, który w latach 50. XX w. zyskał ostateczną głębokość 512 m.



Relikty maszyny wyciągowej

W kształcie bliskim oryginalnemu pozostaje do dzisiaj maszynownia szybu Wapno II i parowy wyciąg szybowy - w części zdemontowany w latach 80. XX w. i w poważnej mierze rozkradziony.

Stanisław Januszewski

# Żegluga

## Stocznia nowosolska

Stocznia rzeczna w Nowej Soli prezentuje walory historyczno-techniczne, nierozzerwalnie związane z dziejami portu miejskiego i rozwojem miasta. Założona została przez Otto Gurschke, który zaprojektował i budował w swej stoczni popularne barki: odrzankę i wrocławkę.



Barki budowano i remontowano w Nowej Soli już w VII wieku. Pierwsze warsztaty szkutnicze znajdowały się przy wejściu do dzisiejszego kanału portowego. Przywilej lokacyjny miasta Nowa Sól, wystawiony 8 października 1745 r. w Poczdamie, kładzie szczególny akcent na utworzenie cechu budowniczych statków rzecznych, zaznaczając, że "należy pilność i dokładność przy budowie okrętów i statków szczególnie wykazywać, by przez to znaczenie Nowej Soli podnieść".

W uroczystości składania przysięgi nowemu właścicielowi miasta, Fryderykowi II, królowi Prus, brało udział także 2 budowniczych łodzi, członków cechu właścicieli barek rzecznych. Spis ludności z 1757 roku notuje w Nowej Soli pięciu szkutników. W 1809 r. szkutnik wszedł w skład samorządu miejskiego.

Początków nowoczesnego przemysłu stoczniewego można szukać w Nowej Soli w pierwszej dekadzie XIX w. W przylegającym do portu "Schiffbauplatzu", oprócz rutynowych napraw łodzi, prowadzono budowę statków śródlądowych. Budowę zajmował się mistrz Kuballa, a szefem przedsiębiorstwa był Wulle.

W okresie dobrej koniunktury gospodarczej, w 1880 roku, z Krosna Odrzańskiego przybył do Nowej Soli mistrz budowy okrętów Otto Gurschke - tę datę można przyjąć za powstanie stoczni w jej dzisiejszym kształcie - wykupił działające w Nowej Soli 3 małe prywatne stocznie, produkujące drewniane barki. Niewiele później nabył stare, portowe budynki i nieruchomości, będące własnością państwowych przedsiębiorstw leśnych. Stocznia Gurschkego powstała w ciągu roku.



Przed końcem wieku XIX uruchomione zostają działające w jej obrębie warsztaty stolarskie i kuźnicze, dok z windą kuźniczą, magazyny, pomieszczenia biurowe i dom mistrza okrętowego. W 1902 r. Otto Gurschke zbudował własny okazały dom (ob. ul. Odrzańska 14).

W stoczni Gurschkego budowano i remontowano barki, a po pogłębieniu kanału portowego w 1897 r. przyjmowano do remontu większe statki, w tym także parowce. Stocznia współpracowała z firmą "Krausewerk G.m.b.H." (późniejszy Dozamet), która dostarczała maszyny i metalowe części zamienne.





Otto Gurschke zasłynął także jako konstruktor barki zwanej "odrzanką" (Oderkähne), o wyporności 350 t. "Odrzanka", zbudowana głównie z drewnianych okrągłaków i belek, wzmocniona elementami stalowymi z odlewni i huty "Krausewerk", miała 46,60 m długości, 6,60 m szerokości i 1,80 m wysokości. Jednostka odznaczała się dużą stabilnością i sterownością, była szybsza od barek tradycyjnych i dobrze znosiła silne wiatry i falę, co wobec dużych odcinków jeszcze nieuregulowanej i niepogłębionej rzeki, miało duże znaczenie. Jeden z typów "odrzanki" przystosowany został do transportu ciężkiego żelaza z hut śląskich. Zważywszy, że w porcie nowosolskim przeładowywano wówczas ok. 50 tys. ton surowki dla hut, budowa takiej barki była strzałem w dziesiątkę. Gurschke budował także barki przystosowane do przewozu paliw płynnych.

Oprócz "odrzanki", produkowano w stoczni nowosolskiej tzw. "Breslauer Kähne", czyli popularną "wrocławkę", o wyporności 500 t.

Po I wojnie światowej przedsiębiorstwo objął Otto Gurschke junior, wykształcony inżynier budowy okrętów. Za jego czasów, po pogłębieniu portu, rozpoczęto produkcję barek żelaznych o wyporności 700 t. Gurschke junior wprowadził w przedsiębiorstwie wiele zmian i udoskonaleń technicznych. Zakład zelektryfikowano i rozbudowano. Kryzys lat 20. XX w. spowodował kłopoty finansowe. Stocznię sprzedano w 1925 r. Wschodniemieckiemu Towarzystwu Ubezpieczeń Żegluga Rzecznej (Die Ostdeutsche Versicherungs Gesellschaft für Flusschiffahrt A.G.) z siedzibą w nowej Soli, w którym głównym udziałowcem był Otto Gurschke junior. Dyrektorem spółki ubezpieczeniowej był Ewald Machule,

a członkami prywatni żeglarze i przedsiębiorcy. Towarzystwo wystawiało około 600 polis ubezpieczeniowych rocznie. Dochody z ubezpieczeń pozwoliły na kontynuację produkcji barek 700-tonowych do przewozu żelaza i drewna, w stoczni zainstalowano nowy dźwig elektryczny, ale powoli działalność stoczni przestawiano na remonty taboru rzeczno-

W czasie II wojny światowej, stocznia prowadziła dużo prac remontowych statków rzecznych, szczególnie po 1943 r., kiedy w wyniku bombardowań stoczni na Zachodzie Niemiec, wiele z nich zaprzestało pracy.

Po wojnie skorzystano z bogatych materiałów biura konstrukcyjnego, pozostawionych w zakładzie i na ich podstawie opracowano i produkowano popularny model barki BM - 550.

W 1945 r. powołano Komisariat Żegluga na Odrze, który 11 maja 1946 r. przekształcono w Polską Żegluga na Odrze Sp. z o.o. we Wrocławiu, która przejęła stocznię w Nowej Soli w celu odbudowy taboru.

Remontowa Stocznia Rzeczna wznowiła działalność w 1947 r. Wyposażono ją w nowoczesne maszyny. Według zestawienia z 1959 roku na pochylni mogły być remontowane następujące typy jednostek odrzańskiej floty rzecznej: barki BM-500, BM-600, Wielka Wrocławka (wyciągane na pochylnię na 6 wózkach) i BP-600 (na 5 wózkach), pchacz Tur (na 2 wózkach), holownik parowy typu Jarowid (na 6), Goplana (na 3), Plauerka (na 6), dźwigi pływające (na 2), holowniki 300 KM (na 2).

1 stycznia 1950 r. wyodrębniono samodzielne przedsiębiorstwo Państwowe Stocznie Rzeczne. W listopadzie, w wyniku następnej reorganizacji, stocznię włączono do przedsiębiorstwa Żegluga na Odrze. Jako przedsię-

biorstwo państwowe, zostało ono przekształcone w spółkę akcyjną Odratrans a zbywając zbędny dla działalności statutowej majątek w 1996 r. stocznię przekazało miastu Nowa Sól. W 1998 r. miasto odsprzedało stocznnię rzeczną spółce cywilnej "KONSTAL", która rozpoczęła prace od budowy barek dla armatora holenderskiego. Obecnie wykonywane są remonty barek oraz elementów metalowych budowli hydrotechnicznych. W stoczni utrzymano pochylnię w układzie basenowym o szerokości 75 m, trzech stanowiskach i nośności 240 t oraz metalową estakadę z dwoma dźwigami towarowymi typu ŻB-75/100; żuraw samojezdny na nabrzeżu pionowym o nośności 5 t; suwnicę o nośności 1,5 t.



Na zespół stoczni rzecznej w Nowej Soli składa się kilkadziesiąt obiektów kubaturowych w zabudowie zwartej oraz wolnostojącej. Ze względu na wartości historyczne i techniczne najciekawszą jest pochylnia wózkowa, pochodząca z ok. 1927 r. Zastąpiła ona wcześniejszą prostą konstrukcję, służącą głównie do wodowania statków rzecznych, wykonanych w konstrukcji drewnianej. Budowa barek metalowych oraz potrzeba ich okresowych przeglądów i remontów wymusiła na właścicielu stoczni zbudowanie nowoczesnej pochylni. Poprzączną windę wyciągową pochylni najprawdopodobniej zbudowała współpracująca ze stocznją firma "Krausewerk G.m.b.H." z Nowej Soli. Wózki wyciągowe pochylni pochodzą natomiast z roku 1942.

Jeśli tyle miejsca stoczni tej poświęcamy to także dlatego, że funkcjonuje w obszarze nasyconym wieloma znakomitymi dziełami kultury technicznej. Niedaleko pochylni nad kanałem powstał w 1926-1927 r. most podnoszony, wzdłuż kanału rozpostarło się w XVIII/XIX w. osiedle rybaków oraz liczne magazyny portowe, z których najstarsze pochodzą z połowy XVIII stulecia. W przyszłości strefa ta okaże się nader atrakcyjna dla miasta a rewitalizowana wnieść może w jego organizm wiele ciekawych i ożywiających miasto inicjatyw.

Stanisław Januszewski

Ilustracje pochodzą ze zbiorów Janusza Fąfary

## Ludzie Fundacji

### **Anna Kutera,**

ur. 1952 roku w Zgorzelcu. W 1972 roku ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, w 1977 - ukończyła Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby.



Dyplom uzyskała w Pracowni Malarstwa prof. Konrada Jarodzkiego. W latach 1973–1978 - współorganizowała międzynarodowy ruch sztuki kontekstualnej, rozwijała działalność Międzynarodowej Galerii Sztuki Najnowszej przy Klubie Studenckim „Pałacyk” we Wrocławiu.

W latach 1978-1983 - była kierownikiem artystycznym Salonu Sztuki Najnowszej przy PSP we Wrocławiu (ul. Jatki). Od 1977 jest członkiem ZPAP, od 2004 – 2009 była wiceprezesem Zarządu Okręgu Wrocławskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

Zajmuje się sztuką multimedialną: film, wideo, fotografia, malarstwo, instalacja, performance. Od 1990 roku rozpoczęła kompleksowy cykl prac pod tytułem *Moje domy*. Od 1975 roku zrealizowała 42 wystawy indywidualne oraz uczestniczyła w ponad 180 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Wystawiała m.in. w Galerii St.Petri,

Lund (Szwecja), w Artculture Resource Centre (ARC) Toronto (Kanada), w DANAE Foundation, Pouilly (Paryż), w May de la Photo (Reims). Swe prace wystawiała także w Awanport Gallery na statkach Muzeum Odry we Wrocławiu.



Z Fundacją współpracuje od lat 90. XX w., jako artysta plastyk projektuje okładki książek, plansze wystawowe, plakaty. Gdy w 2013 Fundacja opracowywała scenariu-

sze Izby Pamięci Lotniczej w Jeżowie Sudeckim opracowała plansze wystawowe i aranżację wnętrza Izby.

Stanisław Januszewski

## Z cyklu: „w gazetach lub czasopismach napisali ...”

### **Odbudowa Rzeczypospolitej**

„Wysokie wieże oraz wciąż potężne, mimo upływu czasu, mury zamku Tenczyn są świadectwem wspaniałej historii i dawnej świetności jego budowniczych i właścicieli – Tęczyńskich. Tenczyn, to jeden z najcenniejszych przykładów architektury obronno-rezydencjonalnej na terenie Małopolski.

Zamek położony jest na wysokim wzgórzu – 398 m n.p.m., stanowiącym jedną z głównych kulminacji tzw. Grzbietu Tęczyńskiego, wyrastającego ponad wieś Rudno w gminie Krzeszowice, w odległości ok. 30 km na zachód od Krakowa.

Zamek górny wzniesiono na obwodzie stożka wulkanu, przez co ma on kształt niemalże regularnego owalu, a zabudowania zamku dolnego, okalające jego zbocza od zachodu i południa wraz z potężnymi basztami artyleryjskimi, dodatkowo podkreślają monumentalne rozmiary budowli. (...) Pozostałe dziś mury, lśniące z daleka bielą wapienia, są niemyym świadkiem wydarzeń, które miały tu miejsce. (...) Czynnikiem obronności stanowił jego podstawowe zadanie. O walorach militarnych Tenczyna decydowały naturalne warunki topograficzne: usytuowanie na wyniosłym wzniesieniu o stromych zboczach górującym nad okolicą. Zamek był położony w bezpośrednim sąsiedztwie traktu handlowego, łączącego stołeczny Kraków z Księstwem Śląskim, przez co zyskiwał również znaczenie strategiczne. (...)

Tenczyn został rozbudowany o zamek dolny przez (...) Jana Tęczyńskiego – wybitnego polityka, współtwórcę unii polsko-litewskiej, opiekuna i najbliższego doradcę królowej Jadwigi, używającego tytułu królewskiego namiestnika. To właśnie dzięki Janowi Tęczyńskiemu Jadwiga mogła zasiąść na tronie, gdyż swoimi zabiegami doprowadził do jej koronacji, a następnie do ślubu z Jagiełłą. Jan Tęczyński był przewodnikiem młodej Jadwigi w świecie polityki, jej najbliższym i zaufanym doradcą oraz obrońcą przed atakami ze strony politycznych oponentów. Po śmierci Królowej został jednym z dwóch egzekutorów jej testamentu, osobiście sprawując pieczę nad jego realizacją. Uczestniczył też w przekazaniu kosztowności Królowej na potrzeby Uniwersytetu Krakowskiego. (...)

Jedną z osób ściśle związanych z zamkiem Tęczyńskim był Jan Chrzyciel (Baptysta) Tęczyński, bohater romantyczno-tragicznej wyprawy po rękę szwedzkiej królowej, podczas której zmarł w niewoli duńskiej w końcu grudnia

1563 r. (...)

W latach 1579-93 zamek Tenczyn został całkowicie przebudowany przez kasztelana Jana Tęczyńskiego i przekształcony w renesansową rezydencję z dziedzińcem arkadowym, otoczoną zewnętrznym obwodem obronnym, wyposażonym w baszty artyleryjskie.

Odtąd pełnił on funkcję potężnego ośrodka kulturalnego i nazywany był „Małym Wawelem”. W XVI i XVII w. zaliczany był do najpiękniejszych zamków małopolskich i opisywany jako wzniesiona na wyniosłym wzgórzu siedziba hrabiów, którzy wzięli od zamku nazwisko (...) W XVI w. dwór Tęczyńskich odegrał szczególnie ważną rolę jako ośrodek nauki, kultury literackiej i sztuki.

Tęczyńscy, kształcący się na zagranicznych uniwersytetach, znani byli z szerokich kontaktów w środowiskach humanistycznych całej Europy. Będąc hojnymi mecenasami sztuki, otaczali się pisarzami i poetami, którym chętnie udzielali pomocy w rozwoju talentów. Na dworze Tęczyńskich pobierał nauki między innymi Mikołaj Rej, który tu właśnie uczył się języków obcych oraz doskonalił umiejętności pisarskie. Ponieważ przebywała tu licznie młodzież szlachecka, gośćmi bywali znakomici cudzoziemcy, a także przybywali w odwiedziny świeccy i duchowni dostojnicy – młody Rej zyskał u Tęczyńskich ogładę towarzyską i nawiązał rozległe kontakty. Dworzanninem u Tęczyńskich był poeta Jan Kochanowski, który korzystał z ich gościnności zarówno w kraju, jak i podczas wyjazdów zagranicznych.

To właśnie Jan Kochanowski, prywatnie przyjaciel wspomnianego wcześniej Jana Chrzyciela Tęczyńskiego, napisał o nim elegijny, wierszowany poemat, wychwalający przymioty młodego szlachcica i wyrażający smutek po jego tragicznej śmierci i porównując go do Odysa płynącego przez morza do swej Penelopy.

Pod koniec XVI w. ród Tęczyńskich zaczął bardzo szybko wymierać a proces ten nasilił się na początku XVII w. (...) Po ponad 300 latach, dotychczasowa siedziba rodowa dziewięciu pokoleń Tęczyńskich przeszła w ręce Opalińskich.

Zamek (...), chociaż przez współczesnych określany jako „przepiętny”, (stał się jedynie ośrodkiem dyspozycyjnym dóbr Hrabstwa Tęczyńskiego (...)). Ta swoista degradacja stała się przyczyną jego początkowo powolnego, lecz sukcesywnie postępującego upadku. (...) Na degradację Tenczyna wpłynęła również jego lokalizacja z dala od stolicy, przeniesionej pod koniec XVI stulecia z Krakowa do Warszawy.

Dodatkowo, gotycki zamek, mimo, że przebudowany w epoce renesansu, nie odpowiadał już wczesno-barokowym gustom, pojęciu wygody i reprezentacji nowych właścicieli.

Zdezaktualizował się też jego system obronny w epoce powszechnie stosowanych w tym czasie fortyfikacji bastionowych. W okresie, kiedy Tenczyn był własnością Izabeli i Łukasza Opalińskich, miała miejsce wojna polsko-szwedzka. Tenczyn został zajęty przez wrogów 15 września 1655 r. pod nieobecność Łukasza Opalińskiego – wiernego królowi Janowi Kazimierzowi.

Oto fragment z roczników Wespazjana Kochowskiego: (...) kiedy Königsmarck młodszy przypuścił do niego szturm, zamek najpierw dzielnie się bronił, a potem się poddał, ale Szwedzi nie dotrzymali słowa i zajmąszy go, okrutnym sposobem wysiekli załogę, którą dowodził Jan Dziuli, kapitan piechotny, zaś bezbronnych mieszkańców i słabą płeć obrabowali aż do bielizny. [„Wespazjan Kochowski”, Lata potopu, 1655-1657, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1966, s. 76-77].

Nie znamy dokładnie zakresu zniszczeń Tenczyna dokonanych przez wojska szwedzkie, wiadomo jednak, iż plądrowanie i ograbianie polskich zamków było ich powszechną praktyką.

Tenczyn został odbudowany po szwedzkich zniszczeniach, nigdy jednak nie odzyskał już swej pierwotnej świetności. (...) Przechodził w ręce kolejnych rodów:

Sieniawskich, Czartoryskich i Lubomirskich, którzy, niestety, nie chcieli ponosić kosztów związanych z jego utrzymaniem. W 1748 r. pożar wywołany piorunem strawił część zabudowań zamku. W jego rezultacie ucierpiały przede wszystkim dachy, lecz od tego momentu Tenczyn zaczął bardzo szybko podupadać.

Gdy w 1787 r. król Stanisław August Poniatowski odbywał podróż po kraju, zastał tu już tylko „rozwaliny”.

Kolejni właściciele Tenczyna – Potoccy, przy udziale Zygmunta Hendla, przeprowadzili prace zabezpieczające zamek, podczas których nadano mu kształt trwałej ruiny. Po II wojnie światowej zamek odebrano rodzinie Potockich, został on przejęty przez Skarb Państwa i oddany we władanie Gminy Krzeszowice.”

O powyższym zapewnia nas Maciej Stępowski w: „Tenczyn. Historia rozkwitu i upadku zamku”, Drukarnia Eikon Plus, Kraków, 2017.

Obchodzimy dumnie 100 lecie odzyskania Niepodległości. Po 300 latach eksploatacji polskich ziem przez trzech zaborców oraz tragedii I wojny światowej – Rzeczpospolita potrafiła się odrodzić i odbudować. Po Hełkowie II wojny światowej, Warszawa jest tętniącą życiem stolicą z odbudowaną od podstaw „zabytkową” Starówką.

Po latach „potopu” szwedzkiego, Rzeczpospolita jeszcze się nie zdołała odbudować. Zamek tenczyński – „wizytówka” świetności Rzeczypospolitej – jest tego najlepszym dowodem. O czym zapewnia Maciej Stępowski, autor cytowanej wyżej (we fragmentach) publikacji i przewodnik po zamku Tenczyn, ze Stowarzyszenia „Ratuj Tenczyn”. A za nim – chcący poprosić Szwedów o pomoc Stowarzyszeniu „Ratuj Tenczyn” oraz Im Podobnym stowarzyszeniom, obywatel ciągle odbudowującej się Rzeczypospolitej...

Kpt „Nemo”

---

Korespondencję prosimy kierować na adres:

H/P „Nadbór”, Górny awanport śluzy Szczytniki, 50-370 Wrocław, ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
e-mail nadbor@fomt.pl; www.fomt.pl.

Redaktor Stanisław Januszewski, red. techn. Wojciech Śledziński

Rada programowa: Stanisław Januszewski, Ryszard Majewicz, Piotr Pluskowski, Jakub Marszałkiewicz, Janusz Fąfara  
Mecenas : Przeds. Budowlane ABM Sp. z o.o. Wrocław, Asmet Sp. K., Sp. z o.o. Piastów, PPUH Lemet, Branice,  
Drukarnia Edytor – Wydawnictwo, Dzierżoniów, Zespół Badawczo-Projektowy Mosty – Wrocław S.c.

---